

Max Zweit

ŽABKI



Max Zweit

ŽABKI

Max Zweit

ŻABKI

przełożył

Dariusz Stryniak

BOCZNY TOR

Poznań 2012

Tytuł oryginału: *Nichts*, Basel 2011

© Copyright by Dariusz Stryniak, 2012

Rysunek na okładce: Igi

www.bocznytor.republika.pl

Wydanie pierwsze

Poznań, marzec 2012

*Wszystko jednodniowe –
i to, co pamięta, i to, co pamiętane.*
/ Marek Aureliusz

Znieczulenie

Za dużo. Za dużo tego wszystkiego. Niejedno marzenie pośród możliwych niemożliwych po drodze. W tym ty i ja, sami właściwie: naprzeciw, obok, chwilę.

Oderwani

Pozwólcie dać się poznać temu co żywe, dostępne, co w parze z waszą samotnością zobowiązuje do brania od udziału czegoś więcej niż można sobie darować.

Na za później

Śpieszę się, śpieszę spóźniony — nieusłuchany jakiś, nieodpoczęty, niewyśniony i zgięty. Odłożony.

Ciątanie

Wyobraź sobie coś dla siebie. Tylko dla siebie.
Z kim się podzielisz?

Czulej

Człowiek się uczy przez straty i to wcale nie musi być źle. Tyle pięknych katastrof przeżytych we śnie.

Dokąd

Wrzesień. Kolejna rocznica wybuchu, znów atakują kasztanowce. Idziemy do szkoły. Kto prowadzi, zaprowadza kogo?

Pod serc dwa głosy

Poczuć. Odczuć. Doczuć.

Cios świtu

Na jaw wyszło po zmroku.

Lekcja przyrody

Intensywność, przemiana, nieustanna walka na śmierć o życie, niekontrolowana konieczność — i na tym tle nasze marzenia, wspomnienia, potrzeby. Żabki, czolganki, z dnia w dzień krótszy oddech i trudności z ogarnięciem.

Film roku

Czas nie gra roli. Improwizuje według własnego scenariusza.

Jak przewrócone drzewo

Powiało. Powiało mnie i nie czuję korzeni. A tak cieszyły pierwsze podmuchy... Orzeźwienie, orzeźwienie — myślałem.

Rajski numer

Raj? Pragnień skraj. Coś z niczego, ogród szczęścia, którego nie trzeba uprawiać. Czemu pytasz o raj? Wymyśl coś lepszego.

U szczęścia bram

Nie mówi się: bram. Mówi się: biorę.

Piekło-niebo

Pod listą życzeń składam przeproszenie: udawałem. Udawałem, że daję. Słowo w słowo powtarzam: to nie moje, to się samo, nie we mnie — przeze mnie. To silniejsze niż ja? Uwierz, łatwo wpaść na całego we własne ego.

Gratisy

Wdech, wydech. Wdech, wydech. Wdech, zdechl.

Podobno ma nas nie być

Jaki był twój numer startowy? Za metą nie ma to znaczenia.

Totalna wyprzedaż okazji

Wyobraźcie sobie taki obrazek: środek zimy, sobotnie popołudnie, centrum handlowe w dużym mieście — rozświetlone witryny, blask wielkoformatowych reklam, festiwal przecen, wyprzedaży i superokazji. Zaprasza pistacjowy neon: U NAS KUPISZ WSZYSTKO. Wystarczy wejść, wchodzisz i masz. Do każdego zakupu kredyt plus prezent gratis — przewodnik „Wiadukty i mosty w twojej okolicy”. Dreszcz emocji targa spływającymi do jasnych pasaży. Taniej już było, teraz jest naj.

Przygotuj się na resztę

Wyobraź sobie taki obrazek: pełnia lata, słoneczne popołudnie, wielki targ z owocami z najodleglejszych zakątków świata. Same najświeższe, przebrane, soczyste — jakie tylko chcesz! Wszystko za złotówkę sztuka. A tobie braknie dziesięciu groszy.

Mielonka

Żeby wziąć, trzeba brać. Żeby brać, trzeba dać. Żeby dać, trzeba mieć. Żeby mieć, trzeba być. Mylić się.

Test kompetencji

Doświadczenia — suma zdarzeń czy otwarty zbiór zaskoczeń?

Dwie postawy

Mieć wszystko za nic. Mieć za nic wszystko.

Zawody w zawodzeniu

Rzut odczepem.

Skok w dół.

Bieg przez szkody.

Niezdrowe dyscypliny

Podnoszenie żalów.

Pływactwo.

Slalom zjazdowy.

Żytni razowy

Nie czekaj na cud — czuj teraz już.

Amatorka

„Na nikogo lepszego nie trafię” — powiedziała, odkładając łuk. Zagryzła wargi: „Na nic nie liczę”. I uśmiechnęła się do siebie: „Chcę wszystkiego”.

Korekta

Mówią ci: żyj pełnią życia. Ja wolę wypelniać.

Dragon

Zajmuję wolne miejsce, zwalniam się ze współczucia. Muszę coś uratować, więc z nienawiści kocham wszystkich. Bez wyjątku — w całości i wcale. Żeby nie bolało bardziej.

Smutek zachodu

Ściemnia się, nadchodzi noc. Na balkonie zamarza stopniały śnieg. Dokarmiam ptaki, które nie odlecą. Bo je karmię.

Osiem giga w paznokciu

— A dla ciebie co ważniejsze: uczucia czy technika?

— Technika. Wciąż więcej w coraz mniejszym.

Doskonalenie

Mówię do siebie w myślach. Tak się domyślam.

Lepsza pozycja

Albo coś jest, albo nie ma. Albo się ściga.

No

Byłoby o wiele lepiej zamartwiać się doborem wzoru zasłon, gorzej, gdy trzeba podpierać pękające ściany. Pocieszenie musi się zdarzyć: czy pod dachem, czy pod podłogą piętra wyżej, czy pod otwartym sufitem gwiazd. Pocieszenie dla każdego.

Tajemnica wyjaśniona

Gdzie są zgubione skarpetki do pary?

„W praniu silniejsza zjada słabszą”.

Walentynki

— A ty masz serce? Serio pytam, bo niektórym to się krew sama pompuje.

Gdybobranie

Dwa w jednym: nie mam czasu, nie mam po czasie.

Z zaspy

Sypie i trzeci miesiąc sypią sobą. Oczy bołą. Poruszasz moimi wargami: „Nie śpisz, nie udawaj”. Więc wstaję, przecieram buty, odśnieżam wzrok — i nie jest inaczej. Niż jest. Sypie, sypią, zaspać solo nie problem.

Żadna sztuka silić się

Mocniej się chce od niechcenia.

Poradnia

— Jaka jest twoja ulubiona pora dnia?

— Nie wiem. Ja do żadnej nie chodzę.

Owijanie

— Jak to jest z tobą?

— Ze mną z tobą?

Nieustanna Zuzanna

— Zrelaksuj mnie. To znaczy daj mi coś nie na potem. W tym sensie, że bezpowrotnie.

Żongler

Naprawdę nie pamiętam — jak to się stało? Zbudziłem się i w kieszeni mam trzy zapalniczki. Urodzony egoista!

Help-tekst

Nie udało się, lecz żyję. Jeszcze tylko nauczyć się z każdej okazji wziąć korzyść i będzie znośnie. Chciałbym nie chcieć, nie musieć, pragnąć. To się samo pisze.

Trocha

Za dużo, za mało. Tysiąc trosk o trochę.

Opakowanie zastępcze

Nie wzlecisz, ustań.

Nie bądź spinacz, daj się rozpiąć.

Nie gotuj z gotowych dań.

Ścieranie

Dopiero było. Dopiero będzie. To mnie dociera.

Tenis głowy

Smutna połowa mówi do wesołej: „Weź się lecz!”, lecz wesołej nic po słowie: „Choruj za mnie”.

Lubię to

Bardzo lubię lubić bardzo. Kiedy wiatr, nie przeciąg i kiedy przylepia się lepsze. Kiedy tak, a nie nie. I kiedy, nie wtedy.

Muchy na start!

Był śnieg, wyszła ziemia. Zelzało, stopiło, ciepleje. Coś się poczyna i rusza, mieni, wzrasta. Pocięchą psuje zły nastrój.

Słysz

Słysz, co mówisz. Mów, co wymówisz.

Przestrach

Przejsć przez życie.

Poleżanka

Na pościeli jak na ziemi pod rażeniem słońca, pod wrażeniem bliskości świata: „— Tak naprawdę to nic się jeszcze nie układa tylko na razie nie generują się problemy”.

Fikcja faktów

Powtórz: to się nie powtórzy.

Przejście graniczne

Masz prawo i obowiązek rozumieć, że nie zrozumiesz. Możemy przecież porozmawiać — rozmawiajmy, wymieńmy się oczekiwaniami. Słowa słowami, czyny czynami, a uczucia granicą. Za granicą języki obce.

Wiatru w polu nie oszukasz

„Nasze myślenie powinno pachnieć jak lany żyta w letnie wieczory”.

/ F. Nietzsche

Wiem jak pachnie ziemia nagrzana po upalnym dniu, jak po-
mału studzi się w mrok i jak przenika w krótką noc. Żyjemy,
żyjemy, żyjemy. Nie po trzykroć, więc jest co świętować. Być
jak lan żyta w późny letni wieczór — skłonny w pełni.

Sauté

Siadasz i siedzisz. Nie nagli. Stan uchylania się: nie drzwi — od
odpowiedzi.

Po bandzie

Skądś dokądś którądyś.

Trutka

„Szcurek szcurecki potwór zdradziecki” — nie z mądrej bajki
wyjęty, spoza kontekstu, stwór bez sensu, na szybkim wydechu,
żeby cokolwiek w ciszy. Niepowiedziane jest niepowodzeniem?
Od małego podrzucam trutkę — mogę powiedzieć wszystko
i wszystkiemu zaprzeczyć.

Miłość faluje

Kto widział miłość w stanie stałym? Kto uwierzy w nietrwałość, gdy trwa? Prawda leży, gdzie leżysz.

Szeptanka

Długo wracałem, długo. A jednak powrót okazał się szybszy niż oczekiwanie: „— Patrzę na ciebie, widzę dobrze”. Tak, tak. Kolejna złuda: iść za głaszczącym głosem.

W cieniu potrzeb

„Zamieszkaj ze mną w moim odczuwaniu”. Myślę o pierwszych wzruszeniach. Że nie ma innych. Od środka, mimo lata, jak od ziemi zimą ciągnie chłodem.

Weszłość

Zawsze masz wybór. Nie wybierasz na zawsze.

Mglenie

Jak we mgle. Jasno, aż nie widać.

Zmiany na profilu

— Ostatnio się u mnie zalogował i wkleił mi się z pamięci.

Bez śmietanki

— Zrobiłam się śpiąca... Chyba się zdrzemnę u ciebie. Masz coś przeciwko?

— Mam kawę.

Wylało się

Nie ma odwrotu, nie ma spoczynku. Czegoś się nauczyłem? Obserwuję zmiany po sobie.

Modlitwa za narodzonych

Nietrwałość, niedopasowanie, nuda. Ból. Lęk. Brak. Codziennie kilkaset tysięcy wejść w pierwszą dobę i kilkaset tysięcy przerwanych projekcji. A ty tu czego chcesz?

Wiosenność

Pierwsze oznaki wiosny: senność.

Mięta

Na parapecie schnie mięta, przytula się do okna ostatnim listkiem. Też potrzebuję słońca.

Wirus smutku

Nie obawiaj się najgorszego. Obawy są najgorsze.

Błysk

Burza. Wylądowanie. Gwałtowne zakłócenie równowagi, nasze siły wzajemnie się znoszą. Zamknij oczy, zamień w słuch: słyszysz jak błyska?

Inkluzja

Teraz bez nas nie ma mocy, spójrz — żywica, bursztyn prawie, jeśli chcesz, to sprawię, że jutra do jutra nie będzie. Komar zakrzepł na miliony lat, a my nie przetrwamy jednej nocy?

Znalezione w zgubionych

Wstałem wyspany i na obie nogi. Słońce przepala rolety.

Ust brzegiem

- Przeczytałam poruszający artykuł.
- Co poruszający?
- Artykuł.

Kto ci tak nakłamał?

- Najwyższą formą zaufania jest kontrola.
- Studiujesz politologię?
- Badam grunt. Skąd mam wiedzieć, jakie tam uczucia w tobie występują.

Enter

- Najadłem się.
- To się napij.

Samoloty w hangarach

Czytam wiadomości i słyszę z radia, że chmura pyłu paraliżuje Europę i że przestrzeń powietrzna zamknięta. Świat żyje jedynym wybuchem. Wspominam podróż przez Islandię. To była udana ucieczka od powrotu. Nie widziałem wcześniej tak po horyzont otwartej przestrzeni.

Licytacja

Życie. Po raz pierwszy. Kto da więcej?

Nieudana kompresja literackiej ekspresji

Tekstem jestem.

Wiersz żałosny

Bo zamiast pisany.

Co potrafią uczucia

Uczucie potrafi trafić i nie trafić też potrafi. Psuje się jak ryba, gdy bardziej od głowy niż stóp. Uczucia trzeba wychodzić, a przechodzone porzucić. Być w ruchu, ruchem, poruszeniem.

Wtórne

- Czy wszystko w życiu trzeba przerobić? Nie wierzę.
- Po co ci wierzyć? Nie jesteśmy częścią cudzego eksperymentu.
- Wiem, jesteśmy całością.

Postaraj się

Nie odnawiaj ran. Sklej się w coś na dziś. Jutro jutro.

Na skróty przez dłuższy

Długie miesiące krótkich dni między innymi. Świat to jednak ludzkie pojęcie i przechodzi. Sam sobie nie jestem niewinny? Pochylam się nad znikomością. I co mi zrobisz?

Swoją drogą

— I co, jak było, przyszła?

— I poszła.

Miej maj

Robi się ciepło, więc: patrz, czuj, maj!

Last minute

Wycieczka za miasto, czemu nie? Zrób sobie wolne, taki pik-nic gdzieś dalej, indziej, byle nie tu. Tu nie zrobisz. Decydują minuty, po sześćdziesiąt sekund każda.

Ostatni maja

Rok w piątym miesiącu. Kalendarz nie kopie. Więc mać by, zielenią zdobić, ku słońcu przeć. Spokojnie. Tylko spokojnie! Przejdzie w dzień dziecka.

Przesyłka

Najchętniej bym się spakował i wysłał, nie wpisując adresu odbiorcy. Najchętniej zapomniałbym o wszystkich adresach.

Sprawy i sprawki

Dziś przerwa na życie. Jutro pośpiech — śmieszny i wczorajszy.

Luźny ucisk

Chwila chwili nie utrzyma.

Pisanie

Powieść piszę. Mam za sobą początek, znam zakończenie. Kłopot z wypełnieniem jest.

Przeгляд nietrafień

Dlaczego nie ma więcej? Nie powinno mieć najmniej. Nie powinno nie mieć nic.

Uchyl rąbka tajemnicy

I uchylila. Sina mgła zbielala. To nie rąbek, to przerębel!

Psia mać

Czasem trzeba zgłupieć, żeby nie zwariować.

Nie ma krzywdy, nie ma winy

Jak mawia mój sobowtór: nie patrz na innych jak po sobie.

Przyszły dokonany

Nie oszukasz przeznaczenia — idziesz przez i nieważne, że drugiej opcji nie widzisz. Jesteś? Łzy z oczu tak same, jak moje. Wzruszam się, bo wiesz, też miałem plan. Plan zmian. Wciąż gdzieś go mam. Ale teraz zbiegam po sobie z górki i chętnie przyjmuję gratulacje za brak zadyszki.

Uj

Kto daje, ten daje. Kto udaje, ten nie dostał.

Powódź

Jednym się powodzi, inni schną.

Uważaj na co uważasz

Ważne waży. Przeważa nieważne.

Głaskanie

Jestem za. Za bardzo jestem. Bardzo za bardzo.

Wykolejony

Pośpieszny osobowy.

Zeszczęście

Zachrzęściło i poszczęściło. Wspomnienie zrobione.

Z czerwca w lipiec

Przebyłem tony kilometrów, z miejsca w miejsce. Co zobaczyłem, było mi znane. Jaką miarą zmierzać? Żeby nie było: oczy chłoneły, oślepiało słońce. Po to przecież jest.

Powielanie

Skserowałem twarz i dłonie, mam też stopy i żebra, ryzę odbitek. Szarość czerni na bielonym papierze nic nie wyjaśnia.

Sierpień bez cierpień

Dni krótsze, pełniejsze. Zboża skoszone. Idę bosy po rżysku, czuję ból. Nikt mi nic nie zabierze, nie oddam ani chwili.

Przejechane

Jadę. Jadę i już się nie zatrzymam. Dlaczego się uśmiecham? Bo lato jak sprzed lat. Nie pytam: po co? Pocę się.

Ulubione

Dodać się.

Powtórki

Jutro będzie. Wczoraj też było.

Moje sukcesy (wybór)

Pierwsze miejsce w kategorii: Porażka Roku.

Drugie miejsce w kategorii: Bądź Pierwszy.

Trzecie miejsce w kategorii: We Dwoje.

Śledź w oleju

Śledź w oleju nie popływa.

Miau, miau

Miał mało. Bo się wysypało, bo się nie wyspało, bo niecało zostało.

Tuczno i tłoczno

Razem pili, razem gadali i się śmiali, nie spali — czas był i grało.

Między jeziorami wydeptana trawa. Żadna to strata. Ktoś odjechał, ktoś został w centrum pustego świata.

Mein Gott, ich bin kapust

— Jaka pustka!

— Ja, kapustka.

Życie

Hurt. Detal. Spedycja.

Cukiereczek

Oduczyć się miłości, zagrać w kości, ułożyć coś ze słów. Zjeść cukierka bez odwijania.

Kumulacja

Ile w tyle, ile do wcale? Nieswojo się mam jak na swój wiek.
Co to za radość z wygranej, że się nie przegrało?

Skąd się bierze dzikie zwierzę

Dreszcz szedł po mnie, szedł po całości. Jak po swoim. Coś takiego: lepiej było, gdy lepiej być miało, mogło nie pomogło.
I nagle poczułem żal, że niczego mi nie żal.

Niezadane

Nic, co ludzkie, nie jest mi obce. Ale co jest obecne?

Odpowiedź brzmi

Weź się.

Zwycięstwo poza peletonem

Znów jestem pierwszy na ostatnim miejscu.

Teatry

Piękno świata poraża. Po trzech zmrużonych godzinach niespania widzę: słońce gasi mgłę. Na dzień dobry.

Użyj mnie do czegoś

Nad stawem. Dwudziesta pierwsza, trochę po, koniec maja. Ciepły zachód słońca po upalnym dniu. Występują dwie nastolatki. Akcja: coś łowią folią po chipsach, a gdy się nie udaje, to plastikowym kubeczkim. Śmiech. Bieganie. Okrzyki. „No, ja, ile tu tego jest!”. „Ale ruchliwe”. „Ty, a jakie podobne”. Cięcie. Zbliżenie: w wodzie kijanki. Tysiące.

Prawda

Tylko naga. Tylko do pierwszego wejrzenia.

Natura

Gorzki sok z ułamanej rurki mlecza.

Jad

Wyobraź sobie, że jutro cię nie ma. Nie ma cię i mieć nie będzie.

Trawa

Leżę. Dobrze jest. Nie pocieszam się, czynię prostą obserwację z niskiego punktu widokowego. Po zostawię wgniezione metr osiemdziesiąt pięć na sześćdziesiąt centymetrów. Jeśli się pomyliłem w obliczeniach, przepraszam. Ale tylko za to.

Zgniła zielen

Dwoisz się, troisz, starasz o dzień wyprzedzić. Źle żyjesz, źle zdążasz. Źle się kopiuje twój śmiech — w pustkę po uśmiechu.

Wymiot nietoperza

Trafiać w ciemno treścią życia.

Punkt na wyjeździe liczy się podwójnie

W wysłanych: „Otworzysz, nakarmisz, przytulisz?”.

W odebranych: „A co ja jestem, armia zbawienia?”.

Spowodowany

Czujesz niepokój czasem?

Obraz życia

— Narysuj swój obraz. To znaczy: obraz siebie, twojego ja. Jak ci podpowiada pierwsze wrażenie.

— Pierwsze wrażenie krzyczy: nie rysuj!

— A drugie?

— Rysuj za mnie.

Kłam

„Twoje ciało moim całe”. Kłam, nie szkodzi.

Punkt stały

Mój stały punkt? Korek na wodzie.

Nałogi samotności

Ja plus ultra. I wypełnienie.

Golenie

Czułość na ostrzu.

Zmory

Cierpliwość? Owszem, byle nie ścierpnąć.

Halny

Nachalnie pcha mnie na innych. Na odepchnięcie.

Nieprostowalne krzywe

Z drugiej strony patrząc, pierwszej nie widzisz.

Spam jesienny

Dziś pełnia: i słońca, i księżyca — wszystkiego więcej. Jesień się przymila.

Od taksówkarza na skrzyżowaniu

— Czegośmy nie odczekali tam, to odczekamy tu. Tylko czas nie czeka.

Na powieki amen

Najkrótsza historia świata: Jest — było, będzie.

Uczestnictwo

Objąć refleksją to za mało, by objąć czule.

Przesuń się, pan niesie

Głośna muzyka i cisza kompletna uczuć. Do domów nie wracamy. Odwracamy się do siebie, coś mówimy ważnego, jak się zdaje, oczekując miłości, ale najbardziej wytłumaczenia: co ja robię w cudzym śnie? I żeby nie było pytań.

Użalanka

Mimo że zionę mocnym optymizmem, już mi się nie chce tak bez końca zaczynać. Trzeźwy ogląd nie daje spokoju: mój świat znika, w niepamięć się toczy. Przepraszam. To na nic, za coś.

Promocjonalność

Bronić swojego zdania tylko dlatego, że własne? Co po naszej stronie? Ratujemy się i tak bez słów lub cytatem.

Stary niedźwiedź

Tylko mnie nie budź. Jak mnie zbudzisz, będę ci źlić.

FB albo życie

Kawa wypita, posty zlajkowane, słońce daje w monitor. Nie ma nowych znajomych. Wychodzę. Przejść się to nadal ludzka rzecz.

Cebula

Obierz sobie godnego przeciwnika.

Dni

Są dni lepsze i gorsze. W te pierwsze nie myślę, w te gorsze uprawiam niemyślenie. Jak jest? Ma być.

Panika

Gdy nie masz nic, tracisz wszystko.

Tunelem

Mgła. Niech będzie zimna, gęsta, nie do przejścia. We mgle tak pięknie można się skupić na tym, co rozprasza — nie widzieć, zgubić wytłumaczalnie. Kocham listopad za tunele we mgle.

Jednoręki bandyta

Jak widelec bez noża, kiedy trzeba kroić.

Na stronie

Znów pada. Pada od rana. Dziś myślałem o twoich słowach: że ich nie powtórzę i że co tu mówić, kiedy nie ma do kogo. Wciąż pada. Na szczęście zapada zmrok i mam cię w jotpegu.

**Dialog z siedmiolatkiem, który podczas zabawy
skaleczył się i rozciął czoło do krwi
(po godzinie od zdarzenia)**

— Tata, ta rana ciągle mnie boli.

— Nie myśl już o tym.

— Nie mogę. Ona jest na głowie. A głowa to myśli. Jak na myślach masz ranę, to o nich nie zapomnisz. One są uszkodzone.

Liście z drzew

To za proste nie sprostać. Ważne, by sięgać po przyjemność, nie po błyskotki. Liście spadają na ziemię i leżą. Wśród liści kasztany, niezerwane czereśnie.

Uspokojenie

Co będzie? Nie wiem. U mnie na razie nerwica zmieszana z depresją. Ale kiedy idziemy i opowiadasz zmyślane historie, bardzo chcę w nich być.

Zadanie domowe

Uczysz się pisać, dziś napisałeś: „liść ma ostre brzgi”. Marszczę czoło, pouczam, a przecież to ja nie odrobilem.

Ku pamięci

„Czego chcesz, bym się odpięła?”. Niczego, po prostu odepnij się na zawsze choć raz. Ja się nie zmienię. Jako dziecko myślałem, że Kolumb był Polakiem, bo kuzyn ma na imię Krzysztof. Daruj, już nie chcę pamiętać licealnych miłości (np. do nauczycielki niemieckiego, młodszej wtedy ode mnie teraz o dwanaście lat), nie chcę widzieć łąki na wzgórzu z błękitem w trzech czwartych prześwietlonego kadru, nie czuję zapachu ziemi po deszczu. Koleżanka z pierwszej „e” już się nie obrazi za słowa do pamiętnika: „ku pamięci, mięci kupa, wpisał się Alojzy dupa”.

Pan Cogito patrzy w przyszłość

będziemy się zdzwaniać zamiast umówić
i nie przyjąć lub zdążyć na spotkanie
zmięte kartki znikną w koszu wysłanych
będzie cieplej teraz zimno grzeją kineskopy
na pewno będzie inaczej nowe będą znaczenia
słów na przykład: komórka muza post profil
i nikogo nie przestraszy pęknięte lustro

We w

- Już mu nie wierzę. Sobie też. Nie wiem, co w tym moje.
- Sprawdź się na www.plagiat.pl.

Poza szczęściem

Niczego sobie nie odmawiam.

Edycja

Nadawaj. Odbieraj. Wątp.

Z w

Umarłem. Prawie. Teraz przewracam się na drugi bok, obok. Smacznie śpisz, czuję głód. Tak to sobie wyobrażam.

Mieszane

Oby obyło się bez było nie było i na co nam to, bez mieszanych uczuć. Jak we śnie: spiętrzenie akcji na moment przed zbudzeniem. Trzeba wypłoszyć lęki, zrobić miejsce na nowe.

Niechybnie

Mgła. Woda w powietrzu od ziemi do chmur. Widzialność ani poniżej, ani powyżej. Siadł osad i siedzi jak głodny pies stróż. Chyba chybia. No, chyba że ma osłabić.

Osiemnasta sześć dni temu

— Trochę się potknęłam, trochę ustalam. Co robię? Projektuję ogrody zimowe. Potrzebny mi powód do tańca.

Sekundy dwóch dni

Dwa dni. 172800 razów.

Różnica

Nie ma kobiety, nie ma mężczyzny — człowiek potrzebuje człowieka. Reszta to promocja różnic.

Pszestrzeń kosmiczna

Pytanie ośmiolatka: „Gdzie się kończy nieskończoność, co jest dalej?”. No przecież nie uwierzy, że gwiazdy to dziury w niebie, przez które przebijają jasność.

Plecak

Zbieram się. Zbieram do wyjścia. Do zabrania dużo, ale co wziąć?

O czym ty do mnie mówisz?

— Kiedy to się posypało?

— To nigdy nie było poukładane.

— Nie pocieszaj mnie.

Zamówienie

— Jaki jest twój stosunek do miłości?

— Niech już będzie, skoro nie ma.

Daleko dalej

To zdawało się być najprostszym rozwiązaniem: zapomnieć, nie pamiętać, kochać. Czas goni, lecz też goi. Cuda czyni nadzieja co dnia. Podobno, tak mówią.

Koniec

Złudziłem się.

Blisko ognia

Ale nuda. Czym tu się zająć?

Mielizna

Wybaczam sobie bez miary. Żadne to czary: myśl się chowa,
gdy nic w słowach. Słońce zajdzie i cień na ostatek. Fakt fak-
tem — do najbliższego portu zmierza tonący statek.

Marne na marne

Jak zdarty winyl. Już się nie nastawiam.

Lista rzeczy niezrobionych

Nie umarłem. Żyję.

Proszę się nie zniechęcać

Bilet w jedną stronę. Żeby odjechać jak najdalej i żeby zapra-
gnąć powrotu. Nie tam, gdzie byłem. Nie tu, gdzie jestem.

Ukradli mi pociąg

Sześć dziś razy zachowałem ostrożność i sześć razy odsuwa-
łem się od krawędzi peronu. Opóźnienie ulegało zmianie. To
w sumie dobra wieść, że coś się zmienia.

Makrela

Relaks koniecznie. Bo od wczoraj w z deka wędzonej formie.

Zabki esemesowe

„i jak przyszła wrozka zebuszka?”

„tak. bylismy nad stawem. mamy 2 zabki”

„co??? drugi wypadl?”

„Mamy dwie żabki. Wzięliśmy ze stawu”.

Księgarnia

Sięć i ogarniaj.

Ni w ząb

Pitu pitu aż do świtu, a o świecie nowe życie plus problemy z heksametrem daktylicznym w pierwszej księdze „Eneidy”, oczywiście w oryginale. Nie mam ochoty tłumaczyć.

Przeplot

Być. W tym szaleństwie metodą: jest.

Co innego w łóżku

W cudzym śnie się nie wyśpisz.

Majnięcie

Znów maj, znów te kwiaty, bez obrywany na uschnięcie, bo pachnie. Znów te kobiety, dzieci, koty, szczeniaki, narzekania, że czemu nie jest tak przez cały rok, i te starania na celu mające.

Ślub stulecia

Całodobowy. Pierwszomajowa delegacja osiedla. Duszno.

— Kolejka jak w osiemdziesiątych. Ale co?! Żeby dostać, trzeba odstać. Tyle się dzieje. A pan ile wydał na ślub? 20 tysięcy?

— 15, około...

— A oni 400 milionów.

— Ale to było w osiemdziesiątym trzecim chyba.

Mordoklejek

Takie rzeczy, kochani, to wie każdy głupi: stary gupik się nie stanie młodą szprotką, maj majonezem, koparka wywrotką. Tyle radości i dziura w moście. Bądźmy odważni — stop wyobraźni!

Twoje

„Nie martw się”. Dlaczego ktoś to musi mówić za ciebie?

Instrukcja obsługi potrzeb

„Lubię swoje łóżeczko” — rzuciła przed siebie, nim kaszlnęła. Zamknęła okno, oko, temat: „Nigdy nie zostaję na noc”. Dobrze. Bardzo dobrze. Nie zostanie po nas nic.

To się dzieje naprawdę

Nie wystraszy mnie już pusty dom, wiersz, otwarta przestrzeń ani żaden człowiek, nawet najbardziej do mnie podobny.

Wszystko w jedno

Jedno życie to mało. Bo gdyby... W pierwszym upijałbym się wesół codziennie, sztukę robił, pisał, przepisywał i uśmiechał do siebie. W drugim wspinałbym się po skale, po pot, adrenalinę. W trzecim bym spał, budził się i zasypiał, z łóżka nie wstawał. W czwartym być może bym kochał — na pewno chciałbym czuć ciepło nie swoje. W piątym i szóstym powielalbym możliwości, uzależniał od kogoś i czegoś, i żył wspaniale odnawialną wizją jutra. W siódmym i dalej poszedłbym do końca.

Powstanie listopadowe

Czego potrzeba od życia? Bo do życia, wiadomo — żeby mieć kogo ciągnąć na swoją stronę i żeby ktoś kładł się obok prócz cienia, i żeby — tak, tak — pogadać czasem o niczym i zasnąć bez obaw, że wybuch o poranku. Wstać z otwartymi oczami, rzucić w twarz do lustra: o ja cię, to nie sen.

Partner idealny

Być jak lekki szampon. Gwarantować zero obciążania.

Stan

„Weź się zdystansuj, to tylko literki”. Jasne! Przyjąłem. Świetnie się sprawdzasz w walce. Kosmos jest wielki: bierzesz do ręki, puszczasz przez palce.

Mijanki

Czyli co? Jestem starym grzybem i przespalem się z małolată? Lekko dojrzała? Będę miał o czym opowiadać wnukom. „Nigdy więcej nie podchodź do mnie, jeśli przy okazji wylądujemy w jednym miejscu”. Spoko. A jeśli znajdziemy się na tym samym pasie startowym?

Żer

Mieć serce z głowy. Liczyć na to, że ktoś ci zrobi dobrze, żebyś mógł pocierpieć. Współodczuwać rzeczy niewiadomego pochodzenia. Poczuc skończoność. Żerować na cudzych słowach, bo to osobiste. I szczerze nie wierzyć. Ufać z dziecinną powagą, bać się strachów. Klamać — zawsze ostatni raz.

Zrzut

Najpiękniejszy SMS, jaki otrzymasz: „Jestem”.

Piłowanie

Minuty, godziny, lata, sekundy. Życ dla tych kilku wzruszeń, a resztę na przemian: przepracować, odsypiać?

Leśne opowieści

Zbierając opieńki, nie znajdując złych ze świata wieści.

Münchhausen

Wpadłem po kostki, ale wyciągnę się z błota, żeby wpaść po kolana. I znów się udało!

Osiedlowy

- A drożdżówki są?
- Nie ma, wszystko pojedzone.

Makao

Minęło. Było? Do wielu obrazów nie ma zdjęć, pozostały niezanotowane notatki. Pamięć tasuje karty przed kolejnym rozdaniem.

Przerwa na życie

Czerwiec, czerwiec! Przepiękny miesiąc pełnych dni. Raz w roku. Co roku.

Upadłościan

Uczysz się kochać, kochasz i spadasz na oślep. Absurd goni absurd, normalność cieszy. Miłość to nie mów, że wiesz.

Wolność

A co będzie, jak nic nie będzie?

Nic-nigdy-nikomu-nigdzie

Objąć, dotknąć, zatrzymać. Tak? Nic na sumieniu. Czyli naprawdę dożyłem wszelkich starań? Nieważne, własne. Najważniejsze nie dopuścić, by ktoś płakał twoimi łzami.

Włącznie

Nic nie ma? Ma wszystko. Z czasem.

Historie prawdziwe

Stało się. Zabrałem ze stawu dwie małe żabki. Bo chciałem mieć, patrzeć jak rosną. Trzymałem je w plastikowym pudle po klockach, karmiłem. Po trzech tygodniach jedna przestała się ruszać. Dziś odniosłem drugą, skąd wziąłem. Wrzuciłem do stawu. Wróciła i wskoczyła mi na palec. Ponownie oddałem ją wodzie, zawróciła. W końcu popłynęła. Mam nadzieję, że żyje.

Kontury

Na planie ogólnym zapewne widać, którędy szliśmy i nasze wydeptane ścieżki. Nie odeszliśmy daleko, choć jest w nas poczucie, że zblądziliśmy. Na ogólnym planie, czyli bardziej z góry, widać nasz trud i że to szkic.

Dziewczyny od wzięcia

- Przydałby się dzisiaj jakiś temat.
- Ale tematów brak.
- A tamten? Sam siedzi.
- Widocznie tak ma.

Ana

- Przepraszam, jak masz na imię?
- Nie przepraszam. Ale to na drugie.
- A na pierwsze?
- Tak, na a.

Trzy powody do zgody

Zgadzam się. Zgadzasz się. Zgadza się.

Abily

Mistrzostwa świata w piłce nożnej kobiet. Niemcy kontra Francja, komplet emocji: akcja za akcją, sześć goli, słupki, poprzeczki, faule, walka na skrzydłach i w środku pola, czerwona kartka dla bramkarki, karny — i nazwiska na koszulkach: Bajramaj, Delie, Abily. Popatrzeć można, nie?

Rekolekcje

Przewinilem. Oglądam z dziewięciolatkiem filmy z Bondem. Był Connery, był Moore, dziś Brosnan: „Świat to za mało”. Od lat dwunastu, ale cóż, prawo serii. Patrzymy. Oddalam się wstawić wodę na kawę i słyszę zza drzwi: „Tata, chyba pierwszy raz w życiu będzie chciał zabić dziewczynę, z którą leżał w swoim łóżku”. Zaparzę kawę, wracam do pokoju, pytam: Ale czemu chce ją zabić? „Nie chce jej zabić, tylko ją zabił”. Świat to za mało?

Enty

Pakuję prezenty. Owijam, wiążę, zaklejam i rozklejam się: co dałem, co mogłem dać? Już dostałem. W środku były pierniki, znicz w kształcie gwiazdy i pozłacana bombka. Magia świąt.

Życzymy sobie wszystkiego

Święta mieszają nasze boskie ludzkie z ludzkim nieboskim.

W moim domu straszy

W moim domu straszy. Czyli: albo to nie mój dom, albo wprowadziłem się do nie swojego życia.

W załączniku

Piszę do ciebie list coraz mniej miłosny. Przeleć choć wzrokiem — to, co przesyłam, jest jak dialog nieposuwający akcji, jak opis krajobrazu fikcyjnego świata. I nie zdziw się, jeśli plik okaże się pusty. Sporo musiałem usunąć.

Z badań nad złożonością

Co zrobileś, zrobileś. Było, jest — taka gra. Co znaczy: „cały czas”? Jeden razy jeden równa się raz. Czulość to całość? Sto pytań do. Nie lepiej zniemilczeć?

Jutrzejsze

Wczoraj dalsze. Dalsze wczorajsze.

Główka pracuje

Wszystko jest w głowie. Zwłaszcza gdy nie ma w kieszeni.

Półpiżamka nizinna

Nie ma góry, jest dół.

Szortki, króciźny

— I jak ja się czuje, twoim zdaniem?

— Moim na pewno nie.

Nie druźba

— Samotność mi nie służy.

— I dlatego chcesz ze mnie zrobić słuźącą?

Między nami powietrze

— W twojej odpowiedzi brakuje mojego pytania.

Atak

Podchodzi sześciu, jeden zamawia u barmanki:

— Sześć wódek.

— Z czym?

— Z odwagą.

Co by to niby miało złego znaczyć?

Co by to niby miało złego znaczyć. Że słowa?

Do przyjaciół. I uśmiechniętych jeszcze

Coś poszło nie tak. Smutek w oczach jest decydujący? Czyżby nie nauczono nas życia w radości? To kwestia słów. Nie mam innych, już mi się nie chce grzebać w słownikach.

Cztery pory zmroku

Czas stracony to czas też dany na zawsze.

Saksofon

Weranda. Zachód słońca. Drink na pożegnanie dobrego dnia. Wydobywam dźwięki, skleją się z ciszą wieczoru, ze spokojnym jest co jest. Za chwilę przyjdą do mnie moje dzieci i kobieta, którą kocham, dźwięki ułożą się w melodię. Niczego więcej.

Ojcze nasz

I proszę, żeby nic mi się dzisiaj złego nie stało. I żebym szczęśliwie wrócił do domu.

Ładnie

Świat barw nabiera. Nabiera.

Przesilenie zimowe

Dnia przybywa i czas jest nasz. Nasza ozimina ponad szronem. Więc tak wygląda ozimina? Idziemy. Jeszcze nie wiemy, że słowa znaczą mniej niż rzeczy, do których zmierzały. Jeszcze nie wiemy, jak blisko jesteśmy.

Drukowanymi literami

Jeśli uwierzymy, że język, którym się posługujemy, słowa i metafory, jakich używamy, są czymś, co nam pozwala opisać rzeczywistość i ją stwarzać — przegrywamy w przedbiegach. Jeśli zgodzimy się, że słowa są ślepe i rzadko trafiają w poruszone cele, nie udowodnimy niczego nowego nikomu i sobie. Jeśli mierzymy w świat milczeniem, nie rozpoznamy się. Więc mów do mnie na jednym oddechu.

Musi nie musi

Nie wszystko musi się udać. I nawet jak się uda, nie musi być wszystkim.

Langsam, langsam — aber sicher

O to chodzi, żeby szło.

Żabki

- Abily 49
Amatorka 10
Ana 49
Atak 53
Bez śmietanki 18
Blisko ognia 40
Błysk 19
Cebula 34
Ciałanie 5
Cios świtu 6
Co by niby miało złego znaczyć? 53
Co innego w łóżku 43
Co potrafią uczucia 21
Cukiereczek 28
Cztery pory zmroku 54
Czulej 6
Daleko dalej 40
Dialog z siedmiolatkiem 36
Dni 35
Do przyjaciół. I uśmiechniętych
jeszcze 54
Dokąd 6
Doskonalenie 11
Dragon 10
Drukowanymi literami 55
Dwie postawy 9
Dziewczyny od wzięcia 49
Edycja 38
Enter 20
Enty 51
FB albo życie 34
Fikcja faktów 15
Film roku 6
Gdybobranie 12
Głaskanie 25
Główka pracuje 52
Golenie 32
Gratysy 8
Halny 32
Help-tekst 13
Historie prawdziwe 48
Inkluzja 19
Instrukcja obsługi potrzeb 44
Jad 30
Jak przewrócone drzewo 7
Jednoręki bandyta 35
Jesień 36
Jutrzejsze 52
Kłam 31
Koniec 40
Kontury 48
Korekta 10
Księgarnia 42
Kto ci tak naklamal? 20
Ku pamięci 37
Kumulacja 28
Langsam, langsam — aber sicher 55
Last minute 22
Lekcja przyrody 6
Lepsza pozycja 11
Leśne opowieści 46
Licytacja 21

Lista rzeczy niezrobionych 41
 Liście z drzew 36
 Lubię to 14
 Luźny ucisk 23
 Ładnie 54
 Majnięcie 43
 Makao 47
 Makrela 42
 Marne na marne 41
 Mein Gott, ich bin kapust 28
 Mglenie 17
 Miau, miau 27
 Miej maj 22
 Mielonka 9
 Mielizna 41
 Mieszane 38
 Między nami powietrze 53
 Mięta 19
 Mijanki 45
 Miłość faluje 17
 Modlitwa za narodzonych 18
 Moje sukcesy (wybór) 27
 Mordoklejek 43
 Muchy na start! 14
 Musi nie musi 55
 Münchhausen 46
 Na powieki amen 33
 Na skróty przez dłuższy 22
 Na stronie 35
 Na za później 5
 Nałogi samotności 32
 Natura 30
 Ni w ząb 42
 Nic-nigdy-nikomu-nigdzie 48
 Nie družba 53
 Nie ma krzywdy, nie ma winy 24
 Niebezpieczne związki 48
 Niechybnie 38
 Nieprostowalne krzywe 32
 Nieudana kompresja literackiej
 ekspresji 21
 Nieustanna Zuzanna 13
 Niezadane 29
 Niezdrowe dyscypliny 9
 No 11
 O czym ty do mnie mówisz? 38
 Obraz życia 31
 Oderwani 5
 Od taksówkarza na skrzyżowaniu 33
 Odpowiedź brzmi 29
 Ojciec nasz 54
 Opakowanie zastępcze 14
 Osiedlowy 47
 Osiem giga w paznokciu 11
 Osiemnasta sześć dni temu 39
 Ostatni maja 23
 Owijanie 13
 Pan Cogito patrzy w przyszłość 37
 Panika 35
 Partner idealny 45
 Piekło-niebo 7
 Piłowanie 46
 Pissanie 23
 Pieszczota 50
 Plecak 39
 Po bandzie 16

Pod serc dwa głosy 6
Podobno ma nas nie być 8
Poleżanka 15
Poradna 12
Postaraj się 22
Powielanie 26
Powódź 25
Powstanie listopadowe 45
Powtórki 27
Poza szczęściem 38
Półpiżamka nizinna 52
Prawda 30
Promocjonalność 34
Proszę się nie zniechęcać 41
Przegląd nietrafień 24
Przejechane 26
Przejście graniczne 15
Przeplot 42
Przerwa na życie 47
Przesilenie zimowe 55
Przestrach 15
Przesuń się, pan niesie 33
Przesyłka 23
Przygotuj się na resztę 8
Przyszły dokonany 24
Psia mać 24
Psycholożka 50
Pszestrzeń kosmiczna 39
Punkt na wyjeździe liczy się
 podwójnie 31
Punkt stały 32
Rajski numer 7
Rekolekcje 51
Różnica 39
Saksofon 54
Samoloty w hangarach 20
Sauté 16
Sekundy dwóch dni 39
Sierpień bez cierpień 26
Skąd się bierze dzikie zwierzę 28
Skuteczność 50
Słysz 15
Smutek zachodu 10
Spam jesienny 33
Spowodowany 31
Sprawy i sprawki 23
Stan 45
Stary niedźwiedź 34
Szeptanka 17
Szortki, krócinny 53
Swoją drogą 22
Ścieranie 14
Śledź w oleju 27
Ślub stulecia 43
Tajemnica wyjaśniona 11
Teatry 29
Tenis głowy 14
Test kompetencji 9
To się dzieje naprawdę 44
Totalna wyprzedaż okazji 8
Trawa 30
Trocha 13
Trutka 16
Trzy powody do zgody 49
Tuczno i tłoczno 27
Tunelem 35

Twoje 44
U szczęścia bram 7
Uchyl rąbka tajemnicy 24
Uczestnictwo 33
Uj 25
Ukradli mi pociąg 41
Ulubione 26
Upadłością 47
Uspokojenie 36
Ust brzegiem 20
Uważaj na co uważasz 25
Użalanka 34
Użyj mnie do czegoś 29
W cieniu potrzeb 17
W moim domu straszy 51
W załączniku 52
Walentynki 12
We w 37
Weszłość 17
Wiatru w polu nie oszukasz 16
Wiersz żaloszny 21
Wiosienność 18
Wirus smutku 19
Włącznie 48
Wolność 47
Wszystko o szczęściu i miłości 60
Wszystko w jedno 44
Wtórne 21
Wyjątek 50
Wykolejony 25
Wylało się 18
Wymiot nietoperza 31
Wynurzenie 50
Z badań nad złożonością 52
Z czerwca w lipiec 26
Z w 38
Z zaspy 12
Zabki esemesowe 42
Zadanie domowe 36
Zamówienie 40
Zanim oddasz 28
Zawody w zawodzeniu 9
Zeszczęście 25
Zgniła zieleń 30
Zmiany na profilu 18
Zmory 32
Znalezione w zgubionych 19
Znieczulenie 5
Zrzut 46
Zwycięstwo poza peletonem 29
Żadna sztuka silić się 12
Żer 46
Żongler 13
Życie 28
Życmy sobie wszystkiego 51
Żytni razowy 10